

44

Przystowia i Łdania.

cebrat

Konrad Sawicki

Knebu 20.

*„Przystowia są pomnikami dawnych
pojęć, zwyczajów, przesądów, są prób-
kami filozofii.”*

Lebrowscy ~~marriages~~ ~~and~~ ~~relationships~~ z różnymi irodet
spora ilość przystoió i zdań, osmielitom się podać
je do druku.

Mam nadzieję, że przystoió i zdania, jako rozwiera-
jące w sobie zdrową i pouczającą myśl, nadające
się do przystoió w formach, ~~muszą być~~
~~składnikami~~ ~~ponieważ~~ ~~chętne~~ przyjęte ro-
stana, przez taskarowych krytyków.

w Landwerowie pod Wilnem

Dnia 24 Czerwca 1887 r.

Konrad Sawicki

(. przedruk przystoió i zdań zabrania się.)

Przysłowia i zdania ogólne.

1.

*Radzimy grzechem dla każdego,
A nie znajdziem niegrzechnego.*

*Bieda temu doktorzy,
Co się z młodu nie uczy.*

*Bezpieczniej myszy biegają
Gdy kota w domu nie mają.*

*Bigoty i nabożnisie,
Mają często serce lisie.*

*Boćkowskiego prawa artykuły,
Nie jedną cnotę wykuły.*

*Bac' się trzeba trzcinnie,
Gdy wiatr dąb wywinie.*

Błogo tamu przy dworze,
Komu w domu ptug orke.

Bierz choiby i tyka,
Od złego sturnika.

Bez pracy nie będzie kotaery.

Czapka, papka i sola,
Ludzie sobie ludzi niewola.

Co w myśli u trzeźwego,
To na języku u pijanego.

Czego się z młodu skorupka napije,
To się na starość pewnie nie wymyje.

Chcesz li mieć coś tajemnego,
To miej u siebie samego.

Co ciato lubi, to duszę gubi.

Co się odwleczę, to nie wieczę.

Choć ubogo, byle chędogo.

Choć zastaw się, a postaw się.

Chcesz li żyć cato, na wiosnę jedź mato.

Chorego pytają, a zdrowemu dają.

Co z wozu spadło, to już przepadło.

Czy kij czy drewno, to wszystko jedno.

Chcisz komu dobrze, dostaniesz po źliwie.

Chociaż pies szczerka ku słońcu jasnemu,

~~to~~ słońce jest słońcem, a pies psem po dawnemu.

Ciągnie się tam żyta, gdzie się natorzyta.

Chłowieka z tego, kurze Pan Bóg przez gorszego.

Czyja kosa pierwsza, tego taka skosza.

Cnota i pokora, nie ma miejsca u dwora.

Czemu ubodry zdrowi, bogacze stabinchni,
Bo więcej żyja z aptek, arizeli z kuchni.

*D*la przyjaciela nowego, nie zapominij starego.

Daj konia konn, a sam siedz w domu.

Daj kurwii grzędę, on ci powie wyżej będzie.

Dobry szart, dukat wart.

Dobry jest do rady, jak pieprz do pomady.

4.
Dziwne teraz obyczaje,
Każdy bierze, nikt nie daje.

Dobry gospodarz na gresdzie,
Z czasem wielkim panem będzie.

Dyeta i ruska baria,
Wiele chorób z nas wygania.

Fortuna przyjaciela, Bóg fortune dawca,
Przy kim Bóg, przy tym szczęście niewymyślnie stawa.

Fortuna ślepa, jej to nie nowina,
Uczynić panem i ektopskiego syna.

Turnan ulgnowszy, drogę się odprysiega,
A gdy pogoda, prysniętszy zaprzęga.

Fortet na hardego jest nie dbać o niego.

Gdy się dobrze brzech przepości,
Nie wybiera z chleba ości.

Gdy ci ta godność nie dana,
Nie wdziewaj sukni kaptana.

Gdy dwaj rękoma, kęs pijany,
Możesz iść spać bez nagany.

Gdy fortuna niespodzianie nam zabłyśnie,
To się drzwiami i oknami sama cisnie.

Gdy mtody widział amiotków wszędzie,
Na starość każdy diabłem mu będzie.

Gdy Ewa kadziel przędła, Adam siemię kopat,
Nikt nikomu nie służył, nikogo nie chłopot.

Gdybysmy się tak miła, jako królowo bali,
Stniełiby świat niebem, a nas braciemi zwali.

5
Gdyby koń o swój siłę wiedział,
Niktby na nim nie usiedział.

Gdyby kosa nie skakuta,
To by nogi nie stamata.

Gdzie śmierć zasiadzie tożę,
Tam i doktor nie pomoże.

Gdzie dwóch, tam rada,
A gdzie trzech, tam zdrada.

Głaszcz kotowi skórę, to on ogon w górę.

Grzechy młodości, karze Bóg na stare kości.

Gospodarstwo, kłopotarstwo.

Gdzie ste przypadki, tam przyjaciel szadki.

Gdzie wielu radzi, tam się łatwo błądzi.

A przystawie mówić stasę,
Wszystko dobre, ale w miarę.

Jest to cnota nad cnotami,
Trzymać język za zębami.

Jeśli kto nie zna swój wady,
Nicz się porówni z sąsiady.

Jeśli przyjaciel chcesz mieć dobrego,
To nie chodź często do niego.

Ile kto ma cierpliwości, tyle ma mądrości.

A rając konia i mory,
Jeśli mu wilkę dopomory.

I w Paryżu, nie robią z owsa ryżu.

6
Jak piwo w bierze, tak klasy w narodzie,
Senn z wierzchu, czystosc w srodku, a fusy na spodzie.

Jakoby rok bez wiosny miec chcieli,
Ktory chca, aby mtodsi nie szaleli.

Jako ty rodzice swoje,
Tak cię uczesa dziatki twoje.

Jakie drzewo, taki klin, jaki ojciec, taki syn.

Jaka praca, taka ptaca.

Jak trwoja, to do Boga.

Ja o Pawle, on o Gawle.

Jeden do lasa, drugi do lasa.

Jak się zwal, tak się zwal,
Byle w głowie dobre miał.

*K*tos co siarna nie nawiesza,
Dumnie w górę łeb wadziera.

*K*iedys robił jak przystało,
Nie ptack, że się nie udato.

*K*iedy wleziesz między wrony,
To tak krakaj jak i one.

*K*iedy starzec przeżył marzec, będzie zdrowo,
*K*iedy baba w maju staba, pacierz mój.

*K*to często mówi „jakoś to będzie,”
Wcześniej czy później pod płotem siedzie.

*K*to jest z natury do czapki stworzony,
Niechaj swą głową nie sięga korony.

*K*to milczał, ten nie śatował,
A kto paplał, pokutował.

7
Kto skwapliwie obiecuje,
Obietnic nie dotrzymuje.

Kto za młodu prożniuje,
Ten na starość głębieje.

Kto bydtu karmy w jesieni kładzie,
Ten strawę dla psów na wiosnę gotuje.

Kto nie ma skiby ziemi z pracy lub spuścizny,
Ten zawsze jest wygnancom, pasierbem ojczyzny.

Kto we zmiwa patrzy chłodu,
Naciępi się w zimie głodu.

Kto z urodzenia swojego jest głupi,
To i w Paryżu rozumu nie kupi.

Kto nierówności, kocha się i boi,
Temu za piekło jedna chwila stoi.

Koniec życia ludzkiego, jest koncem dnia wtasnie,
Im kto szczerzej pracował, tem spokojniej zasnie.

Komu Pan Bóg nie obiecał śmierci,
To się i z grobu nawet wywierci.

Komu pacierz nie smakuje,
Ten po morzu niech żegluję.

Kogo się nieszczęście uporczywie imie,
Ten nos ucierając, palec se wywinie.

Kogo gryzie mól ukryty,
Nie w smak mu obiad obfity.

Kogo sumienie nie strofuje,
Ten przed sad wolany, żartuje.

Kim namietność do gry wtada,
Kogoś, lub siebie okrada.

8
Kto nie oszczędza swego,
Rzuci się do cudzego. 12

Kto nie obiecuje dniować,
To pewnie będzie nocować.

Kto pod kim dotki ryje,
To sam się wronie kryje.

Kto straci cudze tyczko,
Musí oddać swoje rzemyczko.

Kto chce być dla ludzi miły i wroczy,
Niech nigdy słów prawdy nie mówi im w oczy.

Kto nie nawyknie do cioty, dopóki wiek młody,
To nie odwyknie od niecnot, przyszedłszy do brody.

Kiedy mam kieszonkę pełną,
Nie obwijam słów w bawetnę.

Kto ma twarde krsyie,
Głodny tapę liwie.

Kto drogi prostuje, w domu nie nocuje.

Kto bez sensu bredzi, nie ma odpowiedzi.

Każdy sobie, receptę skrobie.

Każdy orze, jako morze.

Karamie słusne, lekarstwo duszne.

Kiedy konia siodłają, to go cłaskają.

Kiedy ma grosz, to nadyma nos.

Kogo nie proszą, to go roznoszą.

Kto służy ptaci, ten się bogaci.

9
Kto na kogo sęczy, to się często dreczy.

Kto rano wstaje, temu Pan Bóg daje.

Kto na konicu siada, ten polewke jada.

Kupitby wieś, ale pieniędzy gdzieś.

Kto mituje przyjaciela swego,
Mituje i psa jego.

Ludzie zwykli pospolicie, na dwie części dzielić życie,
W pierwszój głupstwa dowodzą, a w następnej optakują.

Lepszy wróbel w seku, niż cietrzew na seku.

Lepiej być dobrym chłopem, niżeli złym popem.

Lepiej swoje tatać, niżeli cudre chwatać.

Laska Boia, dobre zdrowie,
Co lepszego, niech kto powie.

Lata na tacie, stuga pamięć bracie.

Mysleć atugo, w skok czynić, jest to zwoyczaj stary,
Tym sposobem pan hetman pogromił tatory.

Młotych stordziejów wieszają,
A wielkim się klaniają.

Masz dochody nie mate,
Młij i serce wspaniate.

Masz cyganie swiadki,²
Mam, żonę i dziatki.

Slylnym na świecie idzie każdy torem,
Ty bładzisz rano, a twój brat wieczorem.

10
Madera Kaska, gdy petna faska.

Morre przepłynął, a na brzegu zginął.

Madrzej głowie, dość na stowie.

Matka meżowa, - skórka jeżowa.

Bratowie, - katarowie.

Siostry, - miecz osty.

Ciotki kumoszki, - ze szpilek poriczoszki.

Leć za wszystko stanie, - tesciowe Kochanie.

Nie dbaj, choć kta wieść o tobie gruchnie,

Kto nie jest exosnku, to nim nie cudnie.

Nago na świat przychodzim, nago trzeba wrócić.

Trzebaż, by nago wracać, troskać się i smuć.

Najpiękniejszych się bogactw dobył,

Kto się cacia ludzka, ozdobył.

Najłatwiej dyabłu nad tym panować,
Kto się chce bawić, zamiast pracować.

Nie każdy, co mówi pacierz, jest święty,
I nie każdy grzesznik ma być przeklęty.

Nie trzeba srożyć, jak się kto rodzi,
Ale z drugimi jak się obchodzi.

Nie ten wielki, kto lud udułił,
Lecz ten, kto go uszczęśliwił.

Nie jednako Pan Bóg daje,
Jednemu grę, drugiemu faję.

Nie usygnaj wiele światła,
Jeśli chcesz żyć długie lata.

Na cudzym potniku ryba,
Oceń się tamiej grzyba.

11
Najbogatszym się mianuje ten, kto najmniej potrzebuje.

Na tobie nieboże, co mnie wleźć nie może.

Najprzedziej bładzi, kto przedko sadzi.

Naprzód nie wrywaj się, z tyłu nie zostawaj się.

Nedka rogi, chleb ma rogi.

Nie ma stęj drogi, do swój niebożi.

Nie daj Boże, z Twana, pana.

Nie kaidy kasa, co wasami trzasa.

Nie płaci bogaty, ale winowaty.

Nie wtedy koniom owsa, kiedy im czas do psa.

Nie śmieję się dziadku, z cudzego upadku.

Nie patrz na postawę, ale na cztowicką sprawę.

Nie poryceraj, szty obyceraj, jak oddaja, jiszere tuja.

Nie ryche to w mieszek utyje, kto sprawiedliwie ryje.

Nie uganiaj się za modą, ale raczej za wygodą.

Niedostatek pokazuje, jak mało cztok potrzebuje.

Nosil wilk owce rary kilka, ponieśli naręćcie i wilka.

Nowe silko na kotek, a stase pod stotek.

Nie tem ryjemy, co jemy, lecz tem tylko, co trawimy.

Nie szkoda mrozotu, stracic' jaje a zarobic' wotu.

Nie pytaj starego, ale bywatego.

Na kogo przymówka, na siebie ni' stowka.

~~Kie głupiej kłajtek, wia puzogromu kajlat.~~

Od tyca ka do szemycka,
Od szemyka, do konika.

Owoz parszywą ołtacz od stada,
Bo wnet we wszyskich tar' będzie wada.

Od wódki, cześć smutki,
Od piwa, głowa się kiwa,
A od wody, czelek udrno i młody.

Ojczemasz w niebie, patrz kądś siebie

Polski most, niemiecki post,
Włoskie nabożństwo, wszysko to błażństwo.

Przykład większy niż nauka,
Czyń co mówisz, to mi sztuka.

Pół psa o pół kory, niedowiarck bory.

Prawda a praca, to nie utracą,
I nie omyli, w najgorszej chwili.

Prawdy a karton używaj jak soli,
Kto miary nie zna, ten przedko przesoli.

Prawo na świecie jako pajęczyna,
Bak się przebiję, a na muchę wina.

Przekrość mniejsza się nie czuje,
Kiedy większa następuje.

Przez niestatek i mięgodole,
Tracą ludzie swą swobodę.

Poznać łatwo w starości,
Jakim kto był w młodości.

Pokój niepewny i sbrojny,
Gorszy jest od samej wojny.

Pamiętaj rozchodzie, szyć & przychodem w zgodzie.

Pan Bóg nie pokwapny, ale potrafny.

Pieczono gotabki nie przyjdą same do gąbki.

Przysła krówka na Matyska.

Przyjdzie kosa do wosa.

Pie głasy nie ida, pod niebiosy.

Kryby, gryby, wieprzowina,
Potrzebują szklanki wina.

Rozpustnicy szyć sprasnie,
Starzeją się wycia wiosnie.

Rzadko prawda z tym zasiada,
Kto rad wide nowin gada.

Radko kiedy ten mi traci,
Kto robotę naprzed płaci.

Raczkim gdzie nisko, powoli gdzie blisko.

Radzi to ganimy, czego dać nie chcemy.

Robota, - nikomu nie sromota.

Stoi ten ze szkorwia iasty,
Kto noc całą grywa w karty.

Smiałość w parze z rozsądkiem, piękny owoc rodzi,
Lecz o zgubę przyprawia, biedy sama chodzi.

Szczesliwy, trzykroć szcześniey, komu los tyle szcześniey,
Tę może liczyć godziny, zawsze w gronie swej rodziny.

Sąpetne przy pięknem sąpetniejsze,
Piękne przy sąpetnem piękniejsze.

Skodliwe paryzkie mody,
Na nasre północne chłody.

Sekret głęboko chowany, wyjawia język pijany.

Samyja was panie atlas, i nas przy was.

Szkoda i przygoda, do mądrości droga.

Starsza Stucka fara, niż kalwińska wiara.

Sen mara, Bóg wiara.

~~Wszystak od wstany bier od wstana,~~

~~A bierp... od skądziago bierpna.~~

Tak to ślepa fortuna igra z ludzką dola.

Jednym i brytroy mi chca, drugim sxyda gola.

Trudność ustąpi, gdy chęć przystąpi.

Tęwa to do życia ostalka,
Czego nas nauczy matka.

Ten pan zdaniem mojem,
Kto przestał na swoim.

Ten sobie wieku skróci,
Co się ustawić nie smuci.

Taki na tym świecie jest prawo natury,
Że mocny słabego chwytą w swe pazury.

Taki to na świecie tryb,
Słusz do kosa, kiedyś grzyb.

Tamie chociaż nie sobota,
Kto nie umie, to sromota.

Tak ważna mowa czytana, jak i śpiewana.

Uczeni do artyleryi, bogaty do kawaleryi,
Pajak na flote, a gupci w piechocie.

Uznata & przekonania sama medycyna,
Ze wesolosc jest zdrowska, a nizeli china.

~~Pluton i kompanie kawalerii,~~
~~A wrony gupci jak w piechocie.~~

Ujchawoszy mile, postoj koniom chwile,
Ujchawoszy trzy, czota koniom potrzej,
Ujchawoszy sześć, daj koniom jesc.

Wyższy niech to ma na względzie,
Ze bez niższych niekim będzie.

Wschodkim i zaraz zachodkim
By umrzeć, na to się rodzim.

W dobrym bycie, dlużej zycie.

W świecie gramy solę biedna,
Bo żyć i cierpieć, to jedno.

Wesoło tu tańczy, komu sukcesie przyspiewuje.

Wiczerka hojna, noc niespokojna.

Wiedza sąsiadzi, jak kto z nas siedzi.

W Marcu - biada starcu.

W święto Katarzyny, są pod poduszką Diawczyny.

Wszystko można, lecz z ostrożna.

Wyhandlował strzyjek, za siekierkę, kijek.

Wybrały burze przestoi, wesoty Gjabla rozbroi.

Wtedy wszyscy przyjaciele, kiedy worek jakby ciele.

La późno succeeded jiu wina,
Gdy beczka dzwonić zacyna.

La smaczne to wieczor frykaty,
W noc to brunchu obestaty.

Lamić każdy przed swoim progiem,
A pan burmistrz pojedzie z Bogiem.

Ze wszech cnot siebie obdziera,
Kto rodziców swych nie wspiera.

Żytnia praca niech cię leka,
Luk zbyt natężony peka.

Ż bogactwem jak z ogniem ostrożnie towarzysk,
Z daleka się nie zagrzejisz, a z bliska się sparzyśk.

~~Wszystko dzieje się w tym świecie jak w podręczniku gramatyki,
Wszystko się zmienia, a wszystko się kończy.~~

Łachonaj skromność w miłości i winię,
A młodość i starość z rozkoszą ci minię.

Ł zdrowie, starę, majątność i sam siebie strace,
Kłopotliwie się z miłością nieporządna z braci.

Ł wyższości wrodzenia niech się nikt nie puszy,
Bo nie herbę go zdobią, lecz przyniosły duszy.

Ławnie się wykreści, kto niema chęci.

Łe złego nalogu, trudno ku Bogu.

Ł głupim w karty, z mądrym w karty.

Łiarunko do liarunka, a będzie miaraka.

Ł kim kto przestaje, takim się staje.

Łnac' zaraz po mowie, co się dzieje w głowie.

17
Zaspania małka, idnie pociersz gładko.

Źle nabyte, nie będzie dobrze użyte.

Źadnego nie nawróci, od kogo Bóg się odwróci.

Źmija pod różą ukryta, jest obracim hipokryta.

2.

*A*petyt jest termometrem zdrowia

Akuratny jak kompas.

*B*óg często monarchów królestwom, biskupów kościo-
tom daje nie takich, jakich do rzadzenia potrzeba, ale ta-
kich, jakich wielkość grzechu, zastuxyta.

Bogatego i na szubienicy lichu nie wiesznie, a biedne-
mu byle co zrobi amercu.

Bojaty a głupi, jest wieprzem i akropotamym swoją
stonim.

Bez zelaza, słońca, wina, i boga, brak odwagi ludowi.

Bac' się jak dyabeł świeconej wody.

Badz' tylko owca, wilcy cię znujda.

Bija piaska aby i lew pocent.

Bitemu psu dosyć kija pokarać.

Bliższa kosa niż ciata, niż kaftan.

Bóg i natura nie próbno nie czynia.

Bogu stux a diabla nie gniewaj.

Bojąc się wilka do lasu nie iść.

Boj się Boga i tych ludzi, którzy nie Boga nie boją.

18
Boli gardło, śpiewać darmo.

Budować zamki na lodzie.

Być w Rzymie a papieża nie widzieć.

~~Był to dobry brat, kto się upodobał.~~

Czego się Jasio nie wymarzył, tego Jan nigdy nie będzie umiał.

Co w brzuchu, nikt nie widzi, a co na grzbiecie, wszyscy.

Co utargujesz pyskiem, nie dotrąysz workiem.

Co małym ptaszkiem do ksiąg wleci, tego największym wotem nie wyciągniesz.

Cierpienia wężu, to niby cień, wzdostają
w miase, jak słońce przybliża.

Ciuto swe trzeba traktować jak niewolnika, mar-
cij, stanie się naszym panem.

Cztowick od mrodzenia do dobszej mowy, jest niemowle,
do lat dwunastu dziecię, — do lat dwudziestu, mto-
dziemiaszek, — do dwudziestu pięciu, mtozdziemie,
do trzydziestu pięciu, mtozdziian, — do sześćdziesię-
ciu, mtoz, — do siedmdziesięciu, sedziowie, — odgąd
do końca, starzec.

Chodzi jak owca, a tryksa jak baran.

Chuda fara, yelzie sam pleban dzwoni.

Cztowick ma rozum soledy, kiedy ma dzekejeć.

Cztowick strzela, Jan Bóg knde nosi.

Ciekawość to pierwszy stopień do piekła.

Ciemnota jest największym ubóstwem.

19
Cudze ręce lekkie dla niewyżytkane.

Ciąto jest sygldem professyi.

Chodzi jakby kij potknął.

Cicha woda brzegi swie.

Ciężki jak artyleryjski koni.

Co głowa, to rozum.

Co ma wisieć, nie stornie.

Co mnie dziś, tobie jutro.

Co nadto, to niedrogo.

Co się myśli, to się przysini.

Co z oczu, to z myśli.

Cnota w czeszoim chodzi.

Cudzą potumieć ogania a jego wróble jedzą,

Osuje piw skoro sadło suszy.

Chciic, a nie módy - to piekto.

Chodzi jak bosy po gszdzie.

*
w tem
miejsce
sodul
Hry
zdania

Dwaj głupich na świecie, pan co niechętnego stu-
gę trzyma, i stuga co niechętnemu pannu stury.

Dobre wszystko umieć, choć nie wszystko robic.

Daromanem koniowi w seby nie zagladaja.

Dla ściężki gościnea nie mijaj.

Dziewom sadronem na jesieni, karimy orsnac,
ama wiosne, prosimy, aby rosty.

✓ Człowiek dojrzały pozbawiony 4 wiarko-
 rodzinnych, jest rawnie w fałszywym poło-
 żeniu, a bez towarzysztwa kobiety i dzieci sta-
 je się samolubem, albo marzycielem.

...dalej.
 ...ucho uswie.

✓ Człowiek nigdy smucić się nie powinien,
 ani mówić, że jest nie szczęśliwy, ponieważ
 stworzony na obraz samego Boga, Bóg go
 swoją śmiercią odkupił, obiecał mu niebo.

...upilnuje.
 ...u uszy.

✓ Chwata i rozkosz świata, potem
 zawstyżenie wieczne. Umartwienie
 i krzyż, potem chwata i wieki i te
 szczęście.

...mac' uncje g'łup-
 ...tu umrzeć.

Dobrze tam, gdzie nas nie ma.

Dobra mina, to grunt.

...absolutowane.

Cnota w czczeni

Cudzą potęgę ogra

Czuje piś skoro sta

Chcić, a nie mōd

Chodzi jak bosy p

*
w tem miejscu
miejscu
godzi
fory
dania
Dwoj głupich na

gę trzyma, i stęga co

Dobrze wszystko un

Darowanem komi

Dla ściśki gości

Dziwom sadronem na jesieni, karimy rosnąć,
a na wiosnę, prosimy, aby rosły.

Dobre daleko słychać, a ste jeszcze dalej.

Do czasu dbaj wóde nasi, aż się ucho uswie.

Domowego stodzieja nikt nie upilnuje.

Do śmierci się człowiek rozumnie wzy.

Drzej tylko, kiedy odstaje.

Dla finta rozumu, można darować więcej głupstwa.

Dobre jeseń lubiący, może z głodu umrzeć.

Dobremi chęciami piekło jest odbrukowane.

Dobre tam, gdzie nas nie ma.

Dobra mina, to grunt.

Dzieci: 'ptaczess przechodrac na świat, a wszystko w koto ciebie się śmieje; — Staraj się, aby przy twoim skoni, wszystko w koto ciebie ptakato, a tylko ty abys się śmiał.

Dzieci najlepiej się smają na sercu człowieka, najinniejsze naczki wyciąga, śmieje się do osoby nie tądnej, utomnej, starszej, której twarz ma wyraz dobroci, — lecz nie przyglmie do najprężniejszej, jeśli będzie miała wyraz pogardy.

Dowcip nie chodzi w parze z uczuciem, dowcipni są zimni i egoiści.

*F*ortuna kotem się toczy.

*G*łowa bez pamięci, jest jak forteca bez żołnierzy.

Gdzie komplementów dużo, tam szczerości mało.

Gdzie mi można przeszkodzić, tam trzeba podleść.

21
Gdzie cię radzi widzą, tam mi często byraj, a gdzie
mię radzi, tam nigdy.

Gdyby ubogi pannu mi darował, przedkoby pan Kubośiał.

Gdzie Djabel mi more, tam posle syda.

Gdzie mię niema, tam i Sam Cesarz mię wćmie.

Głaskaj psa, a kija mię spuszcraj z ręki.

Głupiec ten największy, kto głupim być mię chce.

Gość i ryba trzeciego dnia śmierdra.

Gromada psów, rajaca śmierć.

Gdy brać, to są bracia, - gdy dać, niema braci.

Gdyby ciocia miała wazy, to byłby woryśsek.

~~Głęboko niech mi kochał, bogaty dawno już na górze.~~

Gdzie cienko, tam się świe.

Głośny beben są górami.

Gdzie ugoda, tam Bóg mieszka.

Głód jest najlepszym kucharzem.

Głodnemu chleb na myśli.

Głos ludzi, jest głosem Boga.

Głową mason nie przebijesz.

Głupota jest przyczyną wszystkiego złego.

Gniew jest krótkie szalństwo.

22
Goty rozboju się nie boi.

Gnij drewno, póki słońce.

Gdybyśmy zawsze byli szczęśliwi, nie tak drogie,
nie tyle pamiętne byłyby dla nas dni szczęścia.

Gdy się rozgniewasz na kogo, odłóż na później to,
co ci gminę dosadza.

Huczat, huczat, a i wyprawdzt wilka z lasu.

Herb dowodzi wysokości i szlachetności imienia, ale
szlachetność tylko serca czyni nas godnymi naszego
rodu.

Jak kuba Bogu, tak Bóg kubi.

Jak sobie prościelesz, tak się i wyśpisz.

Jak cię widzą, tak cię piszą.

Jak grają, tak skaczą.

J Salomon + pustego nie należy.

J wilk syty i baran cały.

Jakie drzewo, taki owoc.

Im dalej włas, tym więcej drzew.

Jak furman wozic' nie może, to bicie kłoci.

Jaka spowiedź, takie rozgrzeszenie.

Jakie życie, taka śmierć.

Jeżeli chcesz stracic' przyjacela, pozycz mu piemiedzy.

Jedna jaskółka nie przynosi wiosny.

Jeszcze skusa na niedźwiędzim, a już piją na mię.

Jeżeli krowa nie chodzi w jaremie, jatorwica to wi-
drac, zaprzadzi się nie da.

Im mniej rokoszy, tym dłużej życia.

Już się poprawił, kto wcześniej satuje.

Już o tym wóble śpiewają.

Już to głód, kiedy wilk wilka kasa.

Ź głupi miałby rozum, gdyby się tylko przekonał, że
głupi.

Jeden ojciec dziesięciu synów wychowa, a dziesięciu
synów jednego ojca nie mogą utrzymać.

Wzrost nasz rośnie radością, a maleje i stabilizuje
smutkiem.

Jeżeli chcesz poznać fałszywe rozkosze, to uważaj na
nie przy pożegnaniu, a nie przy witaniu.

Jakie dni młodości twojej, taka i starość twoja, kto żyje
z młodych lat powściągliwie, długo żyje i do zębów
i szczęśliwą starości przychodzi; ale kto się rozko-
szami tylko bawi, przyspieszy przed czasem i wnikła
się w choroby.

Kiedy się panowie za tój wodzą, to w proddanych
włosy tożesera.

Kiedy na niedowiedzia gatają spadnie, to mowoy, a
gdy go drzewo przywali, to miloy.

Kogo Pan Bóg chce ukarać, to nim wpród rozum
odbiera.

Kto mi chce dźwigac' kryja Chrystusowego, miel
dźwiga kryja tosa.

Kiedy ma swego mola, co go goscie.

Kiedy kupiec swój towar chwali.

Kiedy intynasz na swoje koto wodę psoradzi.

Kedrierrawe wlosy, — wicherwate myśli.

Kiedy ryby czują miwó, to się bardzo kują.

Kiedy owoce strzyga, na baranie skwa drzy.

Kiedy Pan Bóg siche, to i na piecu da.

Kochajmy się jak bracia, zachujmy się jak syci.

Kociot garnkowi prygania, a oba dobre smola.

Kon nie dba o swi'eto, aby wzijili' nie miał.

Koniowi nogi kują, i' zaba zarak swoja nadstawia.

Koniec uwi'ienca dzieło.

Kota w worku targowac'.

Krowę za nogi trzyma, a kto inny ją doi.

Kruk krukowi oka nie wykole.

Kto chce być stugo starym, niech będzie stugo młodym.

Kto nie dopatryy obiem, to dołoryy workiem.

Kto mieczem wojuje, od miecza ginie.

Kto puka, temu otwierają.

Kto się na gorącym sparzy, to na zimne dmucha.

Kto się robi owca, tego wilki zjedzą.

Kto mię grykuje, nie wygra.

Kto wpuści do gęby soki, to mu cały djabeł wleci.

Kto pyta, mię bladesi.

Kto się wmiscza między plawy, to go wiewrze zjedzą.

Kto wiele grozi, mało szkodzi.

Kto posmaruje, ten pojędzie.

Kto wetny szuka, wraca czystokroć ostrzyżony.

Kto czego nie zna, tego mię pragnie.

Kto chce psa widzieć, kija znajdzie.

Kto wiele obiecuje, mało daje.

Kto miły, zemala.

Kto z kosa głowę wyłbyła, to go słychaćcem w teł.

Kto z młodu chodzi jak stary, na starość skacze jak młody.

Kto nie bocha ojca, matki, nie ma serca do miłego.

Kto raz skłamię, temu szadko wiessą.

Kto się mi donocy, albo pszeuny, skodliwosy bywa od prostaka.

Kto nigdy głupstwa nie zrobił, ten rozumu nie nabędzie.

Która krowa wiele syry, mato mleka daje.

Kry selaro póki gozace.

Kto w młodości niepotrzebne rzeczy kupuje, ten w starości potrzebne sprzedaje.

Kto sije wiatry, będzie zbierał burze.

Kto czci rodziców, ten sobie wieku przysparza,
i miemé swoje pomnaza.

Kto na budowę porzeka, ten buduje na przeszar.

Krótkie noczy dają długie życie.

Kto się ma w swym dwudziestym roku rozumem,
w trzydziestym chleba, w czterdziestym matronki,
w pięćdziesiątym majątku; temu się do śmierci.

Lepsza chata słomą kryta, w której się śmieją,
niż okaraty pałac, w którym płaczą.

Lepsze chłopskie „opakry Boże”, niżli pańskie obidnice.

Lepszy tut szczęścia, niż funt rozumu.

Lepsza zgoda słomiana, niżli proces stoty.

Lepiej mieć rybkę a cięsty, niż wulkę, a szadki.

Lepiej w święto kopać, niż próżnować.

Lepiej późno, niż nigdy.

Lepiej aby dziesięciu winnych uszło kary, niżby jeden niewinnie został ukarany.

Lis trafi zawsze do kurniaka.

Sotoja jest to złota wędka, wytwarzająca ryby z twój kleszczy.

Sudzie upadają na tego, że ich spotężnienie odpycha.

Sudzie oszczędni sta pospolicie wzorową pożyteczności; bo nie średniejszego jak uważać oszczędność rzecz nieodłącznie od chciwości; psycjonie masnostrawcy są podli, chciwi i nieczestni.

27

Los estowicka na siemi, to tytko los pocerwarki,
Zawaniem jego jedynym: zalsnić na chwoikę, prze-
mienić się i smolytkiem w niebo ulecić.

Łatwiej wiele obiecać, niżli mało dać.

Łe jak buletyn.

(poudzial.) #

Łatwiej bogatemu zostać pocerwiwym, niż pocerwiwemu bogatym.

(poradziasz.) #

Łatwiej so niesskarscin mi zrospacec, niż w wiel-
kim szczesciu skromnym zostac.

Matę dzieci, matę kłopot, — duri dzieci, duri kłopot.

Mołode piwko musi wyszumić.

Niedry drzewi palca nie wotykać.

Nieć się jak groch przy drodze.

Matka zdrowia jest umiarkowanie, matka chorób
wzrywanie.

Ma być kwasno, niech będzie jak ocet.

Mała iskriska pożary wamieca.

Młody Polak po szkodzi.

^(przewiał)
Małe piórki najgłośniej szerekają.

^(przewiał)
Młotnie bliźsze chytrosci i podejrzania, niż dobroci.

Możne znoszenie przeciwności, stanowi zastępcę cztowicka,
nie dać się pokonać niedoli i odtrącić swy najprzyjemne
losy, iść dalej, nie mały to przymiot.

Nie rychto Marsychno po śmierci wędrować.

Nie śpiemaj aleluja, aż po wielkim piątku.

Nie pływaj w studnie, żeby się nie przysztło z nią napić.

Nie pchaj się między wielkich, bo zginięz w ręk ciemni.

Najgorszym wrogiem dla siebie jest sam cztowiek.

Na upos ni ma lekarstwa.

Narody maja takie rzady, na jakie zasluguja.

Na miejscu kamien porasta.

Na kogo Bóg, na tego i ludzie.

Na to kowal ma kleszcze, aby go w sece nie porzyto.

Na pochyte drzewo kory skacza.

Na czym worie jedziesz, tego piosnke spiewaj.

Na to szcypak w wodzie, aby si go karasie baty.

Na bezrybiu i rak syba.

Na swiecie jak w tasi, im kto wyzj siedzi, tym
sij wicj powi.

Wie ten biedny, kto posiada malo; lecz ten, kto rada wiele.

Na ubożego wssedy kąpię.

Nadaj się jak kryzolina.

Najgorszy djabeł na wylocie.

Natura ciągnie wilka do lasu.

Nie daj Pan Bóg świni rogów, bo by bódta.

Nieczas psy karmić, kiedy na mnie trąbią.

Nie w ponę tyżka po obiedzie.

Nie gniewaj tego dzisiaj, kogo jutro musz przeproszac.

Nie wszystko stoto co się świeci.

Nie wiadomość grzechu mi ekymi.

Nie od saxu Krakowa 4 budowand.

Nie ciągnij psa za ogon, bo cie ukasi.

Nie świeci garnki lepia.

Nie drasnij psa pokiś we wsi.

Nie mógł po komiu, palnat, po hotoblach.

Nie kupuj majetności, ale lasniada.

Nie pamięta krowa simy, skoro się lata doczeka.

Nie każdy wesół, co spiewa.

Nie utai się sygetto w worku.

Nie zawsze dobry pies dobrą kość dostanie.

Nie dla estoniaka nie jest tak drogiem, jak to, co miał już utracić.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło.

Nie wylatuj, skoroc' skryjta mi wosły.

Nie tak straszny djabeł jak go namalują.

Nie miała baba kłopotu, kupiła sobie proszę.

Nie oje baba wotu, choć nam' jebe rozdriawie.

Nie nanczy się pias ptywać, póki mu się w uszy nie natęje.

Nie dla psa kielbasa.

Nie budź chleba z tej maki.

Nie budź licha, kiedy spi.

Nie jednemu psu, tysek.

Nie mów hop, a' przeskoczysz.

Ni to piękne, co piękne; ale to, co się komu podoba.

Ni ma na świecie nic tańszego, jak dąda.

Nie dbam o gwiazdy, skoro mi księżyc świeci.

Ni porycyś, na tydzień gniennu; porycyś, na rok.

Nim słońce zejdzie, to rosa oczy wyje.

Najścisłejsze towarzystwo, cztowick i bład.

Najgorsze potężenie nasze, dobre jest, skoro mamy rozum.

Najprzód pomyśl o tem, co chcesz powiedzieć, niczego bez
rozważa nie zacznij.

Najstraszniejsze dla cztowicka są te sienie, które na-
stawia wtaśne jego serce.

Nedra i ucisk często bywają, zwiastunkami wielkich pomysłności

Nauka jest siłą; ciotowiek wykwiatony w obec ciemnego, jest jak
ciotowiek ubrony w obec bebronny.

Najwyisza, i najpozyteczniejsza nauka, jest umyjomotć
siebie samego.

Nie ten jest wielkim, kto ma wiele rozumu, lecz ten,
kto ma wiele w sercu miłości.

Nieskrescie zbliza ludzi do siebie, pomys'lowić oddala
i zobojetnia.

^{L. prawdziwy}
Niepowidzenie tamie charaktery stabe, lecz zolbrzymia silne; jak wichur
gasi świecę a rozplomiema ogień.

^{L. prawdziwy}
Obrucanka cacanka, a g'upieniu radość.

Od Anassa do Kaifassa.

Optyma jak paczek so maile.

Ostatnia to rzecz wielkiem orac.

Oszczedność jest bogactwem ubogich.

Oparukndrinsy obliuje.

O wilku mowa a wilk tuż.

Oczekiwanie jest letargiem w działaniu.

Oblicze stug jest smierciadtem humoru pańskiego.

Pańska choroba, ^{to} ubogiego zdrowie.

Pański ton a dziarowska intrata.

Pańskie oko konia tuczy.

Pasuje jak garbaty do ściągny.

Perony jak sprężyna angielska.

Piątek gości wrogami.

Pis niespokojny ma narosze potargane uszy.

Pij piwo, jakiegoś sam narwaszyl.

Pije jak galka.

Po starszym na gatazi.

Po obitnicy trzeba na przedkim koniu jechać.

Po futach następują futki.

Pomoci kłębka dochodzą.

Podobny jak piść do nosa.

Pojednana przyjąć jak marcowy lód.

Pokosa niebiosa przebija.

Pomoc to jak drewnianej nodze wrytkosja.

Pomura swinka głęboko w ziemi agje.

Pop swoje, crosť swoje

Porwał się smoką na słońce.

Poset jak osiet, co nam wotora, to on misie.

Potręba prawo tamie.

Potręba matka wynalarkoio.

Potrębnie um to jak tysemu grzebieni.

Potrębny jak piate kotu do worn.

Potrębny jak dzima w mowie.

Praca uszlachetnia człowieka.

Prawda wyjdzie zawsze na wierzch jak oliwa.

Prawda w oczu kole.

Przedij' ujęt beczkę soli, nim poznasz przyjaciela.

Pycha rośnie wytkle przed upadkiem.

Próśniactwo jest podstępna szatana.

Przeciw prawdzie rozum nie.

Przeciw wody trudno płynąć.

Przed trybunatem wilków, owce są zawsze winne.

Preparat jak Szwed pod Pottarwa.

Przystość jest nauka dla przystości.

Przez posty wilk nie utyje.

Przyrzepił się jak smota do buta.

Przyjań bez dowodów jest jak ucsta bez wina.

Przyjęty jak pies w kręglarni.

Przyzwyczajenie jest drugą naturą.

Pracuj dawsza póki sie wie.

Smukie ostaki, to chtopukie bogactwo.

Praca jest najperonijszy stempel do bicia monety.

Pieniadr i dostatek robi cztowicka rozsumnym, do-
rociwym, szczerym, kochanym, — bieda odbiora ro-
sum, dorociwi przyjaciel.

Przywilejem losu jest wydziskac try, — przywilejem me-
szczecia, try pszedowac, — przywilejem ludzkošci osu-
szac takowe, — a przywilejem wielkošci, try wtatnie poty-
kac w ukryciu.

Pochlebstwo jest smieraga, bo komu pochlebiamy, tego
zwisic chcemy.

Podroiny powinien nie sadzic spozoru, nie wierzyc wszy-
skiemu co slyrzy, nie mowic rozsytkego co myšli, nie
wyelowac rozsytkego co ma.

Poradę kasidy da, ale pomoc ten tytko, kto kocha.

Porycerki to sam Szabel wymyślił, porycerając już wsa-
ju skóry od węża, do skuszenia Ewy.

Praca umysłowa i siedzenie jest powolną truciiną,
dla dorostych, a bardzo szybką dla młodych.

Prusztocie podobna do swierciadta, w której każdy rad
się przegląda: ^(. przedział)
Poczenie własnej godności, mieć w sobie poczenie nieśmiertelności, kto nie
wierzy w nieśmiertelność, ten nie może siebie szanować.

Porównując ^(. przedział) podział bogacza i ubogiego, najważniejszy:
bogaty ma wyprukane potrawy — ubogi, apetyt, bogaty
ma miękki pościel — ubogi sen smaczny, bogaty ma
apteki, doktorów — ubogi zdrowie, bogaty ma pieniądze
i mudy — ubogi pracę i weselność.

Ryba ryba, ptak ptakiem, a człowiek człowiekiem, nigdy

Rada by dusza do raję, ale ją grzechy nie przeszkadzają.

Pradki kupiec wretelny, a synkowie wretelny.

Rzecz prawdziwa, o reszcie nie pytaj.

Staremu psu i staremu studre jedynaka Gaptata

Siedzieć jak ślimak w skorupie.

Siedzieć jak na niemieckim karanie.

Sierota cięższy od kamienia.

Skąpy dwa razy traci.

Skromny jak wilk w jamie.

Skrsypiące drzewo najłatwiej stoi.

Słowa posłatkowe są: tyrać i braci.

Stawko wóblem wyleci a wotem się wraca.

Stuchaj ludzi a swój rozum miej.

Słyszał się dźwięnia, ale nie wie w którym kościele.

Smarzy chłopa miodem, to on kawsze dżięciem smiędci.

Smiatków psy kasają.

Smieksy kus na swoich smięciach, mi' na endrych wrotach.

Sobotnim sstychem na niedzielnym targ.

~~Spas, to 4 kwiadrantka, Spas, to 4 kwadrantka~~

Spasć, to 4 dobrego konia.

Spieszy się jak sowa na jarmark.

Starego woźbla na plewy nie stapiess.

Stary zalotny, bogaty takomy, ubogi pyszny, boski i
ludzki nieprzyjaciel.

Susary sarwint, a krowala powieszono .

Stary furman rady slycha, kiedy kto biczem trzaska.

Stary radzi sobie lat dodaja, a miodzi ujimaja.

Starosta albo kapucyn.

Strach ma wielkie oczy.

Strzezonego Pan Bóg strzeze .

Swiat jest to dziwowisko, a rygie, podryw, przyszedles, widziates, poszedles.

Strój amielski, chód słodziejki, glos djabelski, a mielo baranie — u pawia.

Siedlisko pychy, tej śmiertelnej choroby duszy, zamajelię się w głowie, a lekarstwo na nią — w sercu.

Spolecznostwo nie moie się oslać bez radu, wszak i snop zboia rozleci się bez wiazadła.

Śmierć bać się nie należy, gdyż na to się rodzimy, aby
umierać, a na to umieramy, aby być świadkami.

Świat jest teatr, ludzie aktorami, okoliczności nam
stuki pióra, interes jest suffering, czas umiama dekora-
cje, śmierć spruszcza kostyony, potomność kłusore im
lub syka, a grób to garderoba, gdzie ludzie po odegraniu
rol, dozbierają się z ostatnich kostiumów.

Strach mieć Panie od przyjęciót, bo od nieprzyjęciót
sam się obronić potrafi.

Świat jest kopalnia, gdzie pokolenia liza warst-
wami, aż póki na gtych braby, to wszystko nie wrzami.

Skapiec podobnym jest do noski, która chociaż oto-
czona tłuszczeniem, sama chuda jest skradnie.

Skapcy zbierają pieniądze dla tych, którzy śmierci im rycera.

Skapstwo jest rozrywka starości.

Sita cztowicka na wytrwaniu salery.

Szlafrok ~~nie~~ ~~nie~~ ~~nie~~, to hultajska subienka.

Smiech i dobre sumienie zawsze w parze ida.

Tam woz isc musi, gdzie kome ciagna.

Tak ciagnij sremien, aby sie nie urwat.

Ten mtody, kto xdrois.

Ten zawsze jest mtodym, kto sie podobac umie.

Fluty poteci smarowac.

To co boli, nie jest xartem.

To co cztowick pragnie, jest zawsze lepsze od tego, co posiada.

Ten clopina celu, kto umie byc odwainym.

To krowy co przyjaciel.

To nie jedwiec co nigdy z konia nie spadt.

Tonacy borytroy sie chwytta.

Trafic' z deszczu pod rymne.

Trafil jak Twardowski do Prymu.

Trafita kosa na kamieniu.

Trafito mu sie jak ślepij' knure siaranko.

Trudno z jednego wotu dwie sknny wdrzec'.

Trzeba sie smacerac', kto chce ryb ntowic'.

Trzej najdwiilniejsi lekarze sa: woda, such i dyeta.

Trzpi koracie, ottamanem budesz.

37

Trzymaj się jak pijany płotu.

Tylko tyle wiemy, ile w pamięci zatrzymujemy.

Ten nie może być prawdziwie towarzyskim człowiekiem,
kto nie poznał godności człowieka.

U kogo miód w ustach, często piotun w sercu bywa.

U skąpego zawsze po obiedzie.

Uchodząc przed wilkiem, trafił na niedźwiedzia.

Uderz w stół, nożyc się odwraca.

Uncja wesołości więcej zdrowsim pomaga, niżli tysiąc du-
kalio nad potrzebę zgromadzonych.

Upór stanowi siłę słabych, a prochodni i głupoty i rano-
żumności.

Uboi two nie jest grzechem.

Utrapieniami dosiwiádera się ostowik, miedorna skere-
scia, kto pierniej mi byt miszereś'liwym.

Wedle stawow grobla.

W goracej wodzie kapany.

Widzisz proszek w oku twego brata, belki mi widzisz
w twojem.

Wiedzial Swiety Marcin za co poty nciac.

Wiele robi, kto musi.

Wierzyc w kogo, jak w swoja, srenice.

Wiciej gosć za godzinę, w cndzym domu wjory, mi
gospodarz za rok.

Wilka szuka, a ślad jego wjorywszy, smyka.

Wielkie rzewy biora za mate, a mate za radne; to będniesz wdroiw.

Wilkowi owce poruczyć.

W kciach brata mi ma.

W królestwie ślepych, jednooki może być królem.

W mętnej wodzie najlepiej łowią się ryby.

Wmieszat się jak Petat w csece.

W nocie wszystkie koty stare.

Wolno psu na Pana Boga szczerkać.

W punktach największe echo.

Wśródci dobre gadzie nas mi ma.

Wśródci dobre a najlepiej w domu.

Wymokły jak śledź.

Wiwaty za zdrowie, bywają poręczoną choroby.

Wykupił konie a suknie zastawił.

Wypchnij natasę drzwiemi, to ona oknem wlecie.

Wywrwał się jak Filip z Konopi.

Wzieli diabli konie, niech wezmą i ciele.

Włosy siwe są piana, jaka się morze, po burzy pokrywa.

Widać si Adam bez testamentu umarł, boby są równo
miedzy swe dzieci majątek podzielił.

W którym człowieku smysty tylko pamięć, tam so-
sum na wygnaniu błąkać się musi.

Wyszość swoją należy okazywać nie dumą, ale uprzejmością.

Lawziat się jak ryd do tanceru.

Londrego wremienia dobre prasy krajac.

W książki mądry, z głowy głupi.

W wielkiej chmurze męty deszcz.

W serwacem na szajaca, z bratem na niedzwiedzia.

W głupia, głową nogi spokoju nie mają.

W tamie piniadze psy mięso jedzą.

W tej tanusnicy i fartuszek zaradzi.

Wtodzieja sobi okarya.

W skapca jak i z tłustego wieprza, dopiero po jego śmierci mają ludzie pożytek.

Wtolo probuje się w ogniu, os'na gładzie, koni po nocy, a cztowick w biedzie.

Wtosc' tagodna cera przygodziana, - najidradliossza.

Zaczynamy życie z wiarą, do której w razie odrzucenia wracamy ku końcowi życia; religia jest powijakiem i całunem ludzkości.

Łty jak siedm gorzchoio smiertelnych.

Łty to ptak co wtasne gniardo plunowi.

Ł mitoscia, ubogi jest bogatym, bez mitosci, bogact jest
nedzarrem.

Łna sie jak ślepy na kolorach.

Łnac' ptaka po pierrach.

Łnaja, sie jak tyse konie.

Łnac' sie na farbowanych lisach.

Ł piasku bicra nie ukrecisz.

Ł przyjaciotmi tak postepowac trzeba, jakby jutro wro-
gami stac' sie mieli.

Łal jest wiosna enoty.

Żółto ma jaszczurę w dziobku.

Życie jak pies i kotem.

Życie bez przemyślenia to świeca bez knota.

Żeś godny chwaty, a tego po sobie nie postyrzegasz, cnotę ukory wdrasz.

Życie nasze jest to szusiba wojkowa i w środku otoczona wrogami.

Że w starości życie traci wsiadki swoje, w tem jest widok dobroczynnego Boga, który chciał przez to śmierć porządnie uczytnić.

Życie nie może być zupełnie szczęśliwem, bo nie jest niczem, ani całkiem nieszczęśliwem, bo jest drogą do nioba.

Życie ludzkie jest ciągłą walką, walczymy wewnątrz i pokusami, zaś na zewnątrz i przeciwnościami losu.

Życie nie jednemu mija na kuciu dla siebie kajdani i na narzekaniu, że je nosi.

Przystawia i zdania o kobiecie.

1.

Dziwne mate cześ, starsze strzech,
Potem załtać konu, aby wiat, z domu.

Gdy kobieta już gotuje, piecze chleb, lub pierze,
Wtedy licho ją od stosić mato nie zabierze.

Jesli pragniesz wieść jaką, rozpuszc' po świecie,
Powiedz ją pod sekretem smijomij' kobiecie.

Jaki chleb, taka skurka,
Jaka matka, taka córka.

Osobliwszuj' przykrości i surowa
Niwoła, tam gdzie radzi biatogłowa.

Pierwej sto godzin wiecze,
Nim się niewiasta oblecze.

Rycerz co się mi miny, mi bombę mi boi,
Traci swą odwagę, kiedy przy piękności stoi.

Strój, brylanty, wonne mydła,
Nie zrobią piękniej z starszyńką.

Strzedz niewiasty,
Jest to udawać wpiasty.

Trudno to jest odmówić prośbie pięknej buri.
Chce kobieta, chce Pan Bóg, tak mówią Francuzi.

W trzydziestym roku,
Jui po roku.

Lazar będzie między świętych wzięty,
Kto zrozumie niewieście wykrety.

2.

Bóg stworzył kobiety, a świat damę.

Chwał dzień wieczorem, niewiasty po śmierci, miecz

gdy doświadczysz, a swoją, narzekasz, naradź się po-
stubi.

Czego oczy nie dojrza, lub ucho nie dosłyszy, tego
się domysli serce matki.

Do dziewicy i swym wotsem, to tak, jak do psa
i jęz. w.

Dobry obiad, wygodne tożko i tądna kobieta, mają
wartość na świecie.

Gdy kobieta nas zdradzi, nie będzie jej stała.

Gdzie diabli nie ma, tam poszle piękna kobieta.

Jechli chcesz by piękne kobiety na ciebie patrzyły,
nie patrz na nie.

Kobieta która nie jest dumna ze swój pteci, jest
królowa, nie wartą korony.

72
Kobieta zalotna jest jak obrączka, która kiedy
na palec włożyć może.

Kiedy pies spi, sydl przysięga, pijany się modli, a
białogłowa ptacze, — nie trzeba wierszyć.

Kobieta im więcej jest nieprzystępna, tym bardziej
zapala miłość ku sobie.

Kobica edukacja, to samo, co merkie haftowanie.

Kobieta kocha napieród, sądzi potem.

Kobieta czy kocha, czy nienawidzi, nigdy to miarę.

Kiedy się naprą córki lub konia, — nie trzymaj.

Kochanka, żona i matka, trzy cudzozijskie słowa,
zawierają cude sześcicie człowieka.

Kobieta choćby najniekniejsza, wstętna jest, jeżeli

Sama bez skrupułom odkrywa mięczyzmie uciążli-
wość w jej sercu.

Kobiety mają pasję kochać tych, którzy są już ko-
chani przez inne kobiety.

Kobiety mieszkające się do polityki, podobne są do
kwas, poruszających na jastrzębie.

Kobieta do lat 20^{tu} ucieka, od 20^{tu} do 30^{tu} w miej-
scu stoi, po 30^{tu} sama goni.

Kobieta w 28^{ciu} latach staje się najpoważniejszą
i najbardziej pociągającą.

Kto mi szanuje, nie ubóstwia kobiet; ten mi wart
jest szacunku.

Kobieta stworzona nie z głowy, aby panować sobie nie
przygotowana, ani z nóg, aby u miera za strzebrnicę nie
była, ale z ręką, aby miała ścisłe miejsce bez

planowana i poddaństwa.

Skibi kobiety uwydatnia się i w całym blasku rozwija się dopiero w dwudziestu dwóch latach, — najczęściej nigdy nie są tak śmiało białe jak w dwudziestym pięcioletnim wieku, — szyja wtedy sobie wznosi się najrodzajniej, ramiona uakroglają się, stowem, wszystkie kształty tworzą harmonię poruszeń wdsięcznych i gibkich, które nie są wcale udsiatem pierwszych lat młodości, i wtedy dopiero wykwita nowy towarzyszy powab oblicza kobiety, wyraz Duchowy, i do rozumu wtedy przychodzi.

*L*ubiej jest doprowadzić do skutku kierowanie balonem, niż kierowanie kobietą.

*M*łode sony przy śmierci starych mężów oczy obracają na to, co wsiadł, a serce na tego, z którego się obracają.

Shoc kobiet jest wielka, gdyi ctdam pierwszy raz

ojciec, był to doskonałym staniem niewinności, a na
jedno słowo Ewy upadł niekoronnie. Samson był naj-
mocniejszym, Dalila jednak go pokonała. Dawid był
dzielnym żołnierzem, a Betsabia wzięta go zmieni-
ła. Salomon był najmądrszym, a na mejrze-
nim na niewiastę rozum i mądrość utracił. Hen-
ryk VIII obrońca wiary katolickiej przez Leonę X na-
zwany, uwikłany w siatki miłości przez Annę Bolers,
wiary odstąpił i został prześladowcą Kościoła rzym-
skiego, i wiele innych mamy jeszcze przykładów.

*N*ie w świecie nie ma niższego, jak namiętno-
niekochanej kochanki.

Niewiasta rozumna i cnotliwa z ładnym skutkiem
potrafi być nie morem.

Nie ma piękniejszego widoku na świecie, niż widok cnot-
liwej kobiety.

Nie ma pięknej kobiety bez dziewictwa i poru.

44

Niewiasta bez wstydu jest tem, oem mierzyna bez
honoru.

Panna ma być trochę szpetniejsza od aniota, a
kawaler trochę ładniejszy od diabła.

Piekna kobieta jest naj dla oczu, piekło dla serca, a
czystość dla kieszeni.

Piekność bez rozumu jest to wódka, która do siebie
serce przyciąga, ale go utrzymać nie umie.

Porządek, oszczędność i czystość, stanowią bogactwo ko-
bity.

Piekność kobiety jest wróżba wczesnej starości.

Piekna kobieta podobna się ocrom, dobra nas' podobna się
sercu, - pierwsza jest klejnotem, druga skarbem.

Plomień porównaniu łatwiejszym jest do ugastenia, niż

plomień serca słony baby.

Poborność dewotek jest to świecka, którą stare kobiety
zapalają nad grobem swój przeszłości.

*R*anny deszcz a babki płacz, niedługo powoją.

Robaki kobiece i bytkome i mało wygłusne, są to so-
manse ręczne.

*S*ufarza w stobrięjstwie, skulona w oszustwie a
kobiety w nocie, nie upilnujesz.

Stasoc kobiety jest oszkwitem moralności niewieści.

*T*andno pojąć co to jest stoc djabla, gdy wstary na
sie spodnice.

Trzymać kobiety za stowo a piskosza za ogon, na jedno
wychodzi.

U Kobidy wlosy stugie, ale rozum krotki.

Uwiera sie na rozum w wybita, pieknośc u Angielok,
wtrick u Francuzok, marnotrawic u Hiszpanok, do
broci u Niemok, rapat i poswięcenie u Polek.

Wszystkie niewiście natoci sa jak zielone róžanki
do naklonienia tate, sama tytko lubiećnośc jak su-
chy pal w ziemi, póki nie sgnije, nachylic się nie da.

W djamentowej szere, tonie honor wielu Kobiet.

Wis i Kobietka dla tych tytko maja porab, z kim nie
sa stale swiazane.

^(prowdza) #
W piśknij się kochaci, z rozumem się bawic, a z cnotliwa się zemie.

Z^(prowdza) #
Ladrosic jest to instyktowe przeszczenie, że Kobietka
porab nas ukochana, jest w stanie nas zdradzić, lub
już zdradza.

Przystawia i zdania o miłości

1.

Co się radzi zalecają, mię radzi się ożemają.

Piereli wierzyć można w opowieści ludzi.

To serce spaci się kładnie, gdy już miłość zbudzi.

Jeieli chcesz dostać curuni, podobaj się wpród mamuni

Kto miłości mię zna, ten żyje szczęśliwy.

I noc ma spokojna, i dzień mię teghliwy.

Kto miłuje szczeronie, ten szaleje pewnie.

Kto kocha powoli, tego głowa mię boli

Kto kogo miłuje.

Wad jego mię czuje.

Milosc bez piernicy.

To wrzota do niedry.

Milosc i od rozumca.

Porwie niedax do tanca.

Mitosci w damnie kolanje swiat caly,
 Czuje^{to} ludnie, czuje swiast, czuje to, co rzyje
 choc potegi, a klosij wtadny nikt sz me wybyje.

*P*amw! jeli chcec smalec kwiat sukcescia mocy,
 To me wiesz wtadny wasik, ani wtadne oczy.

*T*rudno sz tam opruc, gdzie moc wdriekow wtada,
 I pomimowolnie stodkie jarzmo wklada.

*U*roda bez przyjemnosci,
 Nie wznoszy ludzkiej mitosci.

2.

*C*zas ostabia mitosc a wznaga przyjazn.

*G*lowa serca me przesobi.

~~Gosnia jest najkwaszinnoszy i powadka, a mitosc przy
 kwasie.~~

Gwatlowne zakochanie me prowadzi nigdy do statij

i słuchetnij mitosci.

*K*iedy serce jest rajem, głowa traci rozum.

Kontrowersja są wspaniałe, przedniej czy późniejszej potrzeby jest trzeba.

Kto się roucha, ten nie kocha.

*M*itosc bez szardrosici, to jak Polak bez wasow.

Mitosc jest najrozumniejszym głupstwem.

Mitosc prawdziwa nie patrzy na genealogie.

Mitosc panińska, szerszycierokoty, laska panińska,
i brasa xory, nie dluogo tomaja.

Mitosc jest harmonią dwóch tonow.

Mitosc jest dla mierzym rozrywka, a dla kobiet potrzeba.

Mitosc jest kwintem normie cytonicka

97
Mitosc' się smienia, przyjań smika, w mitosci' mu cie-
rzynskij' jst coś miśmiertelnego.

Mitosc' jst to proch zrucony na węgla, wiele ognia,
wiele duku, a potemu nic.

Mitosc' jst zwróceniem się swego ja, jst duchowem
zjednoczeniem dwóch dusz.

Mitosc' mitoscia' się tylko kupuje.

Mitosc' bardzo młodego mężczyzny jst to kwiat wa-
ty, biada kobiecie, co na nim wespere swoje nadzieje.

Mitosc' stanowi dla mężczyzny ordobę życia, dla
kobiety zaś jst życiem samym.

Mitosc' ^(prudens) im później przychodzi, [#] tem silniejsza, zwykle bywa.

Mitosc' ^(prudens) i wojna to wszystko jedno. [#]

Nie tam są gdzie bogactwo, ale tam, gdzie mitosc'.

Na glos matwy nigdy nie bac' głuchym.

↓ *Oświeczona miłość, to jak odgrzewane potrawy.*

~~*Pani ^{truskawa}, ^{złoty} ^{szary}, ^{parma}
truskawa, ^{złoty} ^{szary}*~~

Ramy serca, serce tylko goić może.

Serce ludzkie jest najniebezpieczną, kłosa, oparować należy, gdy to zdobędzie, jest panem potoremia.

Serce człowieka jest wieczną sagadką, podobne do rozpierzzonego drzewa, odzyna to co ma, a wyciąga rękę po to, czego dosięgnąć nie może.

Stosą praima jest to kupa, cała wyleje, a nigdy się płomieniem zapalić nie może.

W sprawach miłosnych rozum to łód, serce to ogień, ten łód topnieje przed ogniem i sika, dopóki doświadczeni i czas nie wygaszą płomieni i nie doprowadzi serce

do temperatury do sumu, w ten czas nastaje zgoda między
dylemami swoma nieprzyjaciółmi.

W starym piacu Djabel pali.

*L*adać od metody niewernej wyrzucania się
mitosci; jest to chcieć, aby świat nie rozkwitł.

Przystawia i zdania o małżeństwie

1.

*B*iada tobie wole,
Kiedy ciobie krowa kole.

Biada człowiekowi bez żony,
Ale z żoną, biedniej bez mamony. (bez pamięci dy)

Boгатem wianem się żowie
W młotonce, młodość i zdrowie.

79
Kto chce mieć dużo pieniędzy,

Patrzy się na swoje kieszenie. *przez swoje kieszenie*

Jest rynek, gdy kobieta będąc w latach, desce nie wyciąga,
I swą świadką, poradliwie, doń wyciąga, do młodego męża.

Jeden pacierz przed wojną, dwa płynąć na morze,
A kiedy masz się żenić, odmów trzy nieboże.

Kto się odmieni,

To się odmieni.

Kiedy kto się chce żenić, winien mieć na względzie,
Że do jego zarobku kilka złotych przybędzie.

Lepiej żyć w jaskini i łowca,
Niż w domu z żoną i stosnicą.

Matrymonium nie ma walc staczać,
Lecz wrzajem sobie pszczać.

Nie wylegnie się myśł ptocha
W hadle, co się wozajm kocha.

Niszczenia pótmiśczeniem bywa & dobra ziona,
A zadoń & mię dsielona & drosze podwojona.

Ptok w klatce, ryba w sadzawce,
Cytowick bez sony, mają świat miessiony.

Smierci ziona,
od Boga przynaczona.

Ta, co w tańcu wszystkich drzewi,
Matronka nie uszcześliwi.

To mi posag, to mtrata,
Cyd ziona sonoty bogata.

W matrinstwie jest szcera fionna,
Braci na sone sobie równa.

~~Wojny Judy, nie siano gębny
ccha, kto siano kija kawa.~~

Zardrość to bron' nicpotem dla kądrego męza,
Nie ma potężniejszego, nad dobroć, ożęza.

Łta żona, ųty sąsiad, ųjabel tręci.

Jednij matki ųziaci.

^(prędnia)
Łta matronka tręć mdy, lecz kidy pocreńwa,
W dwójnasbo stręstia, pociech, naleuras przybywa.

^(prędnia)
Łty żony nikt nie ųstręzi.

By ja, ųradził na więrych więri.

Łona ųnosi piękne wiano,
Wnosząc cęstość mięskalana.

2.

Aby w domu ųtrzymać spokój, powinien być
męz głuchym, a żona ślepa.

Ból w łokciu i ból po stręacie matronka, mocny

ale niedługo.

Bexinstwo jest rzecz bardzo miła, ale o tem
wiedza, tylko konaci.

Cnotliwa żona tak się modlić powinna, Panie,
daj mi wychować dzieci cnotliwie i mrozić pier-
wej, nim mrozić mego meya minie.

Lechci w lat piętnaście po ślubie, mąż lub żona
powie: Bóg mi dat aniota, a powie u serca,
wieszcie im na słowo.

Kiedy się stary u młoda oimi, to jakby w sta-
ny wór skalone komic zaprzagt.

~~Wszystko to samo, jakże, sprawa parzy kłódkę, a nawet
na przesłanie, ten nigdy nie może być kłódkę.~~

Lepiej skarb roznać w zonie, niż za żona,

57

Subownik kobiet mi będzie miłosnikiem mat-
zynskiego porycia.

*M*atienstwo jest problem miłości.

Matienstwo ma wiele przykrości, ale bezienstwo
nie ma żadnej rozkoszy.

„Miłość” matieniska chociażby najtkliwsza, jest
bardzo słabą dekojinią sukcesciami, jeżeli nią wyisre
myśli nie kierują, a honor jest miedobnym słowem
matieniskiej wierności, Kłóję Bóg nie jest tacemkiem
i sedria.

Matienstwo jest karta loteryjna, wiosną nar na
zarosre sukcescicie lub midole.

Matienstwo ma bardzo liczne potomstwo, jako to:
rozczarowanie, niezgoda, niedostatek, zardosci, choroba,
nudny, wzrost, mienawisc' i wiele innych.

Matrionstwa trisizjire podobne sa do Kiowick w polwoj-
nem wydaniu jedno na wiline, dla swiata, - drugie
na bibule, do codziennego uzytku.

Matrionstwo to ponca, - ma i jedni w niem frukiej rumu,
Yona cytryny, posag jst cukrem, a mitwie goraca
woda, ktora jstnak od dnia slubu, coraz nizsza
ma temperaturę.

*N*a stadka Yona patowac, syt mi bedziesz.

~~Kiowicki Yona jstnak mitwie, a jstnak~~

~~Yona jstnak~~

Najwikszym obowiazkiem kardi matrionki jst stowid mitwie. Wz wiec mitwie statwo,
ale utrymac ja rowne swiez, rowne wyste, jakiej potrzeba w rodzinie, jst rzecz trudna,
ale mozliwa (poudyjas).

Ni ma excessy na tymym swiecie kary, jak tu
slameja Yona.

Ozienie ni jst klatka, do ktorej pragna
wejść mironaci, a wyjść Yonaci.

*P*ierwsza Yona od Boga, druga od ludzi, trzecia od djabla.

52

Po Ślubie, 30-letni mężczyzna, ma miodawy miesiąc,
40-letni, miodawy tydzień, a 50-letni, miodawy dzień.

Ranne wstanie, ranne ożemienie, zgodne z żoną
mieszkanie, gotują, starości wczas.

Przemielnikowi przed erasem nie ptac, kornia ~~na~~
^{krudyt}
~~nie~~ nie sprzedawaj, żony bez poragu do domu
nie bierz.

Starym mężczyźni młoda żona, jest to konik, na
którego do piekła jedzie.

Stary mężczyzna śmieje się z młoda panna jest
półgłównikiem, ale młody mężczyzna śmieje się ze
starą babą, jest całymwarzjatem.

Trzy rzeczy są, które stan i humor człowieka
odmieniają: godność, żona i wino.

Wygodny jak stary mąż.

W 20-ym roku meżczyzna tapie się sam na słońce,
w 30-ym roku tapie Kobiecy na słońce. W 40-ym roku
Kobiecy tapia go na słońce, a w 50-ym słońce mu się
opuszcza do grotadka.

Wijsć w miłobienstwo, jst to krok bohaterki; bo zaraz cztowiek i kroyi
do staję

W matymistwie na 5 rzeczy trzeba zważać: usady,
charakter, wstrowie, majątek i stawa, jakiej wygra
nadzina.

Y
Laden mać nie zna dostatecznie wony, która do
serca przyciska, póki z nią przez szogię próby niedoli
nie przyjdzie.

Lona bez posagu to ryba bez piéprzu.

Lona dobra jst to skarb, jst to radatek szerecicia
miłobienkiego, komu go Pan Bóg daje, tego znać poko-
chat, i ten się jst albo zastuczył Bogu, albo do uf-
ptacenia przysotemi ractniami, wielki etny raciaga.

Lona miłobiednie Stanowana od wtasnych drwici

i osamotnieniu, jeżeli mi samymi swego męża.

Żona jeżeli chce być szczęśliwą w małżeństwie, powinna się wystrzegać po-
dejrzliwości i uporu, powinna myśleć jak mąż myśli, pragnąć tego, co
jej mężowi podoba, — inaczej smutkuje uciążliwie, które wniknęła w męża.

Koniec.

